Wydanie Gwiazdkowe.

Nr 36. Kraków, Grudzień 1923. Rok V.

Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.



ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . 600.000 Mp.	Egzempl. 50.000 Mkp.	za 1/8 str. 400.000 Mp.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

KRWAWY 19 $\frac{6}{XI}$ 23 WTOREK

HYMN KRWI

Krwi! — Ty! — Święta! — Krwi czerwona
Męczenników i Rycerzy,
Coś przelała światy;
W Tobie — wszelkich praw — obrona —
W Tobie — Moc Wszechcudów leży,
Łamie więzień kraty!

Krwią tajemnie mózg się krwawi
I zdobywa — Nowe Słowo —
W przyszłych dni koleje...
Łzą się krwawą oko łzawi,
Patrzy, tęskni — wciąż — na nowo —
W Polskiej Wiary Dzieje...

Krwią serdeczną bije Serce
W ognia żary — błyska — płonie —
Zniczem nieśmiertelnym;
Niech przepadną — Serc morderce! —
Oto! — Miłość — ogniem zionie —
Cudem wszechudzielnym...

Krwi potęgą niezłamaną
Woli Ducha Cud się zjawi
Polskiej Ziemi Synów —
Zcześnie krzywdy cień...
Życia Drogą — niekłamaną —
Tutaj Biedne Rzesze zbawi —
W Imię — Nowych Czynów —
Na Wolności Dzień!...

Hej! — w Krakowie krew się leje,
Płyną — Bratniej Krwi — potoki
Na kamienie twarde; —
Co się stało? — Co się dzieje? —
Kurz Krwi bije pod obłoki —
Padły dusze harde...

To — Niewinna Krew — przelana —
Męczenników i Rycerzy —
Bruk krakowski plami; —
W Imię Polski, w Imię Pana —
Niech w to Polak mocno wierzy: —
Jest — Bóg Pan — nad nami!

My własnemi dziś rękami
Wznieśmy — Ofiar Kopiec Zgody —
Bez zawiści cienia;
Niech wyrośnie — ponad nami —
Niechaj będzie — świadkiem zgody —
Na Dzień Przebaczenia!

Z Polską Gwiazdą...



Do Moich Przyjaciół!

Bolem schylony i żalem i wiekiem
Chodzę ze słowem mojem między Wami,
Chcę, aby Polak stał się tu — Człowiekiem,
A Ludzie wszyscy byli — Polakami...

Aby Krew Polska — po światach przelana —
Była posiewem Wszechludów Wolności,
Aby Ta Polska — Córa Niebios Pana —
Wwiodła Narody do Nieśmiertelności!

Wonczas na Ziemi wstaną Białe Raje
Szczęścia, Mądrości, Wszechzgody, Miłości
I Ból i Żale zcichną w Polskiej Ziemi...

Lecz Czynem Bożym tu się zmartwychwstaje,
Gdy w sobie zniszczym wszechszatańskie złości
Gdy serce zdzielim z Bliźnimi Biednymi!...

Wasz

„Rogaty".

Pan Generał i Niewiasta.

Nasz Pan Generał, który wspinał się na Andy,
Karpaty, Himalaje, Kordyljery, Tatry —
Bił się nad Wisłą, Marną, u stóp Naszej Wandy,
Przeleciał świata krańce — z Polski do Sumatry —
Gdy się zdrzemnął wygodnie — po trudach tak wielu —
Marzyły mu się dawne, przeżyte koleje;
Nie zliczyłbyś — te bitwy — młody przyjacielu —
Nie zliczyłbyś — granatów, które sen wysieje...
Na polach krwawych — wszystko żywe — zmartwychwstało...
I szło jasnym orszakiem w rozjaśnione świty...
Tak marzył Pan Generał — nagle mu się zdało,
Że wszystko się zapadło za nadniebne szczyty...
Spojrzy — aż tu znów przed nim — nieskończona sala
Pełna złotem i srebrem zastawionych stołów,
Które oświeca świateł bezgraniczna fala —
Pomiędzy stoły suną gromady Aniołów...
Wspaniały widok... Nagle, jakby pociemniało —
Przez okna, drzwi rozwarte wpada lotna chmara
Rusałek, pszczół, motyli... Co się nagle stało?!...
Dziwi się Pan Generał: „Na śmiałków jest kara!
„Przyleciałyście tutaj — zjadać — cukry, ciasta...
„Wystrzelać co do nogi — miljon bomb, granatów!“
Wtem nagle wszystko znikło... I wyszła — Niewiasta —
Polska Władczyni Ludów, Narodów i Swiatów,
Ubrana w bisior biały — z Gwiazdami na czole —
I rzekła: „Generale! — to są Moje Dzieci,
Które wypowiedziały Moją, Swiętą Wolę,
Które Chleba nie mają — za pracę — rok trzeci!!!“

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.